

Stanisław Czaja

Akademia Ekonomiczna we Wrocławiu

**PROBLEMY EKOLOGICZNE
W POLSKIEJ MYŚLI EKONOMICZNEJ OD X STULECIA
DO II WOJNY ŚWIATOWEJ
– PRZEGLĄD RETROSPEKTYWNY**

1. Wprowadzenie

Powstanie i ewolucję myśli ekologiczno-ekonomicznej¹ analizuje się na bazie teorii ekonomii i historycznego etapu rozwoju społeczno-ekonomicznego (szerzej cywilizacyjnego). Należy zatem wykorzystywać w trakcie takich analiz dorobek teorii ekonomii, historii myśli ekonomicznej czy historii gospodarczej. Pozwala to dostrzec znacznie więcej poznawczych i implementacyjnych aspektów myśli ekologiczno-ekonomicznej.

Badanie etapów i kierunków rozwoju każdej narodowej myśli teoretycznej odbywa się przy wykorzystaniu osiągnięć myśli powszechnej w danym zakresie. Najczęściej odniesienia te dotyczą podobieństw myśli narodowej do powszechnej oraz dzielących je różnic. W pierwszym przypadku bada się wpływ myśli powszechnej na myśl krajową w warstwie metodologicznej oraz teoriopoznawczej, przenikanie metod badawczych i idei. Pozwala to ocenić oryginalność myśli narodowej oraz jej znaczenie (wpływ na) dla myśli powszechnej. Szczególne znaczenie w zakresie różnic ma wkład własny myśli krajowej oraz odniesienia do narodowych wyzwań społeczno-ekonomicznych.

W odniesieniu do myśli ekologiczno-ekonomicznej nie bez znaczenia są również wyzwania stawiane przez środowisko przyrodnicze, związane zwłaszcza z zasobami kapitału naturalnego oraz barierami generowanymi przez to środowisko. Dotyczy to również problemów powstających na styku środowiska przyrodniczego

¹ Problematyka ta jest przedmiotem przygotowywanej do druku książki: S. Czaja, *Problematyka ekologiczna w polskiej myśli ekonomicznej*, Wrocław 2007.

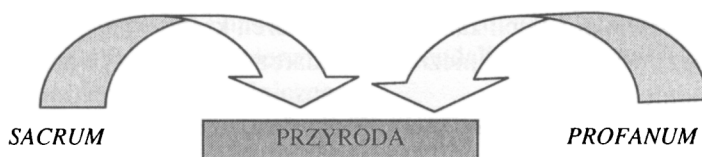
oraz gospodarki i społeczeństwa w wyniku aktywności ekonomicznej przez społeczności na poszczególnych etapach rozwoju historyczno-cywilizacyjnego.

Celem niniejszego opracowania jest przybliżenie głównych problemów ekologicznych podejmowanych w polskiej myśli ekonomicznej od jej zarania aż po II wojnę światową. Artykuł powstał w wyniku badań własnych autora, prowadzonych od kilku lat przy wykorzystaniu wielu tekstów źródłowych. Ich celem jest przygotowanie monografii dotyczącej historii rozwoju polskiej myśli ekonomiczno-ekologicznej.

2. Sposoby traktowania środowiska przyrodniczego w tradycji i kulturze polskiej

Człowiek w każdej epoce historycznej był silnie związany ze środowiskiem przyrodniczym. Zróżnicowane były natomiast formy oddziaływania ludzkiej aktywności na poszczególne komponenty przyrodniczego otoczenia gospodarki (ekonosfery) i społeczeństwa (socjosfery) (por. [Czaja 2002]).

Pierwotny człowiek traktował katastrofy przyrodnicze, zarówno naturalne, jak i antropogenne, w kategoriach religijnych, najczęściej jako karę boską. Było to wyrazem silnego uzależnienia człowieka od środowiska przyrodniczego. Związki ze środowiskiem przyrodniczym i problemy ekologiczne towarzyszące człowiekowi wpłynęły na powstanie dwóch podejść do przyrody. Traktowano ją jako *sacrum* albo jako *profanum* (rys. 1).

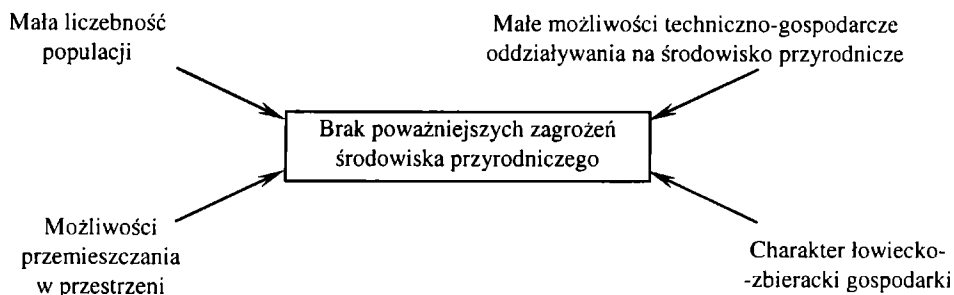


Rys. 1. Dwa sposoby („filozofie”) traktowania środowiska przyrodniczego

Źródło: opracowanie własne.

W pierwszym podejściu wiązało się to z totemizmem, powstaniem animistycznych religii oraz ukształtowaniem instytucji tabu, które chroniły wybrane elementy przyrody; w drugim człowiek był traktowany jako pan przyrody. W pierwszej części Biblii (Księga Rodzaju) czytamy: „Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną, abyście panowali nad rybami morskimi, nad ptactwem powietrznym i nad wszystkimi zwierzętami pełzającymi po ziemi [...]. Oto wam daję wszelką roślinę przynoszącą ziarno po całej ziemi i wszelkie drzewo, którego owoc ma w sobie nasienie: dla was będą one pokarmem. A dla wszelkiego zwierzęcia polnego i dla wszelkiego ptactwa w powietrzu, i dla wszystkiego, co się porusza po ziemi i ma w sobie pierwiastek życia, będzie pokarmem wszelka trawa zielona” [Pismo Święte... 1980, s. 25].

Słowa te są swoistą dyrektywą podporządkowania świata przyrody człowiekowi. Jednocześnie są wyrazem desakralizacji przyrody, chociaż bez określenia zakresu i metod panowania człowieka. Wyzwolilo to w średniowiecznej doktrynie chrześcijańskiej dwa podejścia: pierwsze, oparte na założeniu, że przyroda istnieje po to, aby zaspokajać potrzeby człowieka (dominujące podejście tradycyjne), drugie – na założeniu, że człowiek jest ogrodnikiem w Edenie (ekologia franciszkańska). Elementy obu podejść spotykamy w myśli średniowiecznej rozwijanej w Polsce (rys. 2).



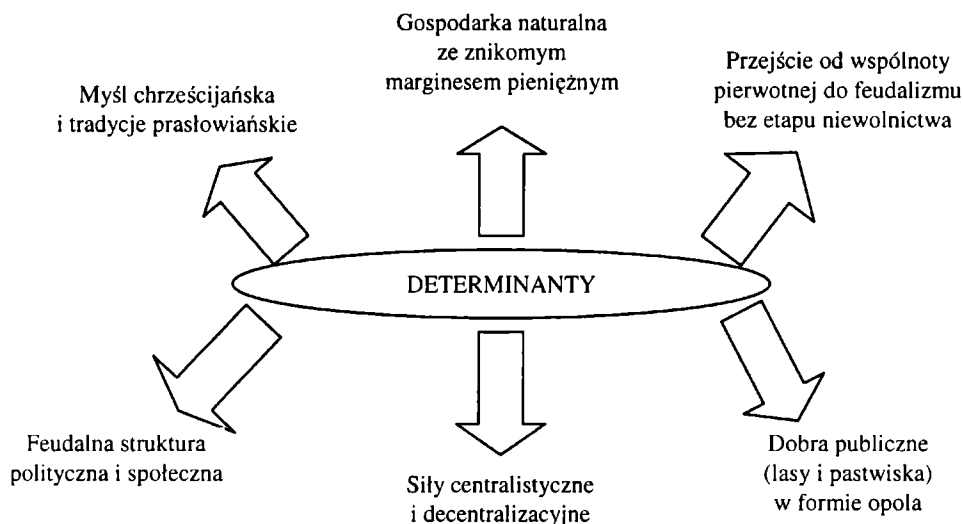
Rys. 2. Niska antropopresja w średniowiecznej Polsce

Źródło: opracowanie własne.

Problemy ekologiczne nie były wówczas zbyt wyraziste. Niska antropopresja w średniowiecznej Polsce wiązała się z kilkoma istotnymi determinantami:

- małą liczebnością populacji zamieszkującej teren kraju,
- małymi możliwościami techniczno-gospodarczymi oddziaływania na środowisko przyrodnicze,
- łowiecko-zbierackim charakterem gospodarki oraz
- znacznymi możliwościami przemieszczania się w przestrzeni.

Istnienie takiej gospodarki i tak funkcjonującego – na styku ze środowiskiem przyrodniczym – społeczeństwa nie oznaczało braku problemów ekologicznych. Można mówić, że ówczesny rozwój gospodarczy był oparty na dezolucji. Oznacza ona niezdolność do racjonalnego kalkulowania własnych działań gospodarczych przez podmioty gospodarujące w sytuacji, gdy wykorzystywane czynniki produkcji są darmowe lub nie można ich wycenić. W takiej sytuacji nie tylko bardzo łatwo zniszczyć przyrodnicze podstawy gospodarowania, ale fakt ten zauważa się dopiero wówczas, kiedy proces ten jest trudno odwracalny (przy bardzo wysokich nakładach) lub w ogóle nieodwracalny. Jednocześnie nie istniało różnicowanie porządku natury i porządku kultury. Społeczności tradycyjne w swoim rozumieniu przyrody (świata) łączyły harmonijnie porządek ludzki z porządkiem przyrody. Przyroda pozostawała sferą wartości. Stosunek do niej był przesycony elementami etycznymi i emocjami. To głębokie utożsamienie emocjonalne, etyczne i mentalne z przyrodą kształtowało szczególnie antropomorficzny sposób pojmowania przyrody.



Rys. 3. Determinanty rozwoju polskiej myśli ekonomiczno-ekologicznej w średniowieczu

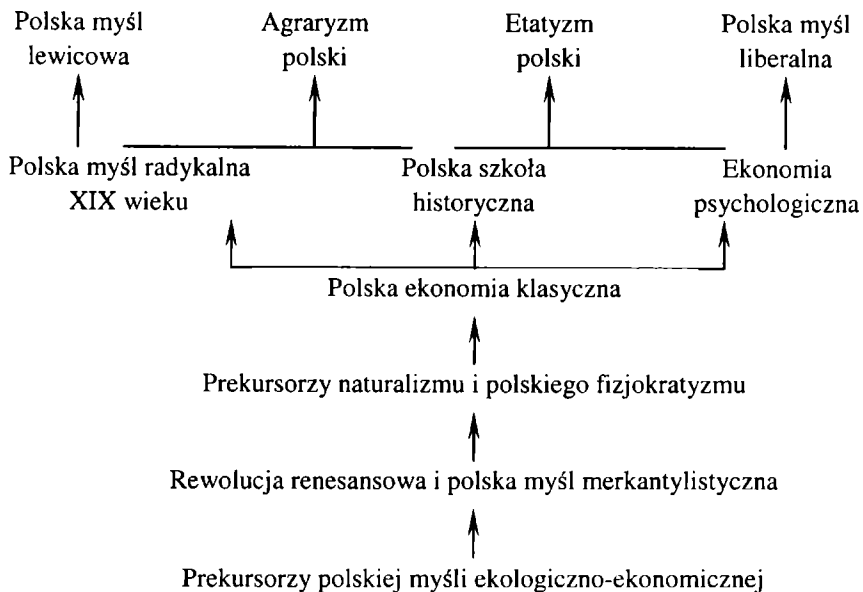
Źródło: opracowanie własne.

Polska myśl ekologiczno-ekonomiczna kształtowała się w okresie średniowiecza pod wpływem wielu determinant (rys. 3), wśród których szczególne znaczenie miały:

- 1) tradycje prasłowiańskie i myśl chrześcijańska,
- 2) dominacja gospodarki naturalnej ze znikomym marginesem pieniężnym,
- 3) przejście od wspólnoty pierwotnej do feudalizmu, z pominięciem etapu gospodarki i społeczeństwa niewolniczego,
- 4) feudalna struktura polityczna i społeczna,
- 5) silne, konkurujące ze sobą siły centralistyczne i decentralizacyjne, a także
- 6) dobra publiczne (las i pastwiska) eksploatowane w postaci opola.

3. Człowiek–gospodarka i środowisko przyrodnicze w pracach prekursorów ekonomii polskiej

Polska myśl ekologiczno-ekonomiczna rozwijała się według schematu wyznaczonego powstawaniem i zanikiem szkół teoretycznych w ekonomii oraz etapami rozwoju społeczno-ekonomicznego i historyczno-cywilizacyjnego. Schemat ten można rozpisać następująco (rys. 4).



Rys. 4. Etapy rozwoju polskiej myśli ekologiczno-ekonomicznej do II wojny światowej

Źródło: opracowanie własne.

Pierwsze cztery stulecia istnienia państwa polskiego w sferze ekonomicznej cechowała dominacja gospodarki narodowej. Gospodarka naturalna charakteryzuje się m.in.:

- dążeniem do autarkii (samowystarczalności);
- przeznaczaniem na wymianę tylko nadwyżek produktów zbędnych w danym gospodarstwie;
- niskimi dochodami i siłą nabywczą;
- tradycjonalistycznymi sposobami gospodarowania, opartymi na naśladowaniu istniejących rozwiązań i niskiej absorpcyjności innowacji.

W gospodarce naturalnej może pojawić się (i pojawia) równowaga (homeostaza) o niskim poziomie efektywności, wynikającym z dezolucji. Generowała ona rosnącą, chociaż opartą na prostych technikach, antropopresję. Dodatkowo ówczesne społeczeństwo zderzyło się z problemem istnienia dóbr publicznych (m.in. problem zagęszczenia) i konsekwencjami funkcjonowania opola w warunkach gospodarki feudalnej. Pewną próbą jego rozwiązania był postulat prywatnej własności ziemi i swobodnego obrotu ziemią, która wówczas stanowiła podstawowy czynnik produkcji. Pojawia się on u Jana Ostroroga czy Andrzeja Frycza-Modrzewskiego.

4. Rewolucja renesansowa i merkantylizm a problem eksploatacji zasobów środowiska przyrodniczego

Przełom renesansowy był niezwykle istotnym okresem w rozwoju cywilizacji ludzkiej i oznaczał wiele nowych trendów (zjawisk), które określiły charakter współczesnej cywilizacji i współczesnego człowieka. Dotyczyły one praktycznie wszystkich sfer funkcjonowania (aktywności) człowieka – ekonomicznej, społecznej, politycznej, kulturowej i świadomości (tab. 1) (szerzej zob. [Czaja 2002]).

Tabela 1. Przełom renesansowy w rozwoju cywilizacji ludzkiej

Sfera ekonomiczna	– nowe sposoby wytwarzania (system nakładczy, manufaktura) – rozszerzenie rynków – przyspieszona dyfuzja innowacji – nowe rozwiązania prawno-ekonomiczne i organizacyjne
Sfera społeczna	– załazki nowoczesnych społeczeństw narodowych – polaryzacja majątkowa – różnice polityczno-religijne
Sfera polityczna	– powstanie i rozwój nowoczesnej myśli liberalnej – powstanie i rozwój nowoczesnej myśli republikańskiej
Sfera kulturowa	– nowe prądy w kulturze (<i>homo sum humani nil a me alienum puto</i>) – rozwój nowoczesnej nauki
Sfera świadomości	– nowy etos pracy – odrzucenie średniowiecznego ideału ubóstwa i ascezy

Źródło: opracowanie własne.

Przełom renesansowy wyznaczył również nowe płaszczyzny interpretacji roli środowiska przyrodniczego w gospodarce. Ujawniło się to zwłaszcza w doktrynie merkantylistycznej, która zawierała w sobie zarówno elementy analizy teoretyczno-metodologicznej, jak i przede wszystkim wątki aplikacyjne. **Po pierwsze**, oznaczało to postulat aktywizacji krajowych zasobów przyrodniczych, w tym poprzez działalność państwa. Widoczne to było w programach realizowanych przez Bonę Sforzę czy Stefana Batorego i innych polskich władców oraz możnowładców. **Po drugie**, zasoby naturalne rozumiane były bardzo nowocześnie: jako podstawa wszelkich procesów gospodarowania. Andrzej Maksymilian Fredro pisał, że „jest pięć uniwersalnych sposobów dla narodów, które chcą się wzbogacić – gospodarka hodowlana i rolna, surowce, przemysł (pospolicie zwiemy tę dziedzinę manufakturą), handel, dogodna komunikacja” [Fredro 1958, s. 428]. **Po trzecie**, rozwijana była idea ogólnego rozwoju państwa i gospodarki w dwóch wymiarach: (a) koncepcji aktywizacji gospodarczej istniejących zasobów (zwłaszcza poprzez rozwój rolnictwa i industrializację), co jest szczególnie widoczne w pismach Mikołaja Kopernika, (b) pogłębiania gospodarki autarkicznej, co eksponują prace Stanisława Orzechowskiego i Anzelma Gostomskiego. **Po czwarte**, merkantyliści odrzucali

koncepcję ekstensywnej eksploatacji rodzimych zasobów naturalnych, a zwłaszcza wykorzystywania ich nieprzetworzonej postaci (surowców) w handlu zagranicznym. **Po piąte**, w literaturze merkantylistycznej pojawiła się nowa koncepcja bogactwa, rozumianego początkowo (w bulionizmie) jako zasoby kruszców, później (w merkantylizmie właściwym) jako dodatnie i aktywnie wykorzystywane saldo handlu zagranicznego, a w finalnym, społeczno-ekonomicznym wymiarze jako wolumen produktów przetworzonych. **Po szóste**, w merkantylizmie czynniki przyrodnicze były traktowane jako podstawa rozwoju społeczno-ekonomicznego. Motywuje to np. Stefana Batorego do działań chroniących lasy królewskie. Sebastian Petrycy (1554-1626) rozróżnia dwa źródła bogactwa: „przyrodzone” – ziemia i „przemysłne – praca ludzka” [Petrycy 1966, s. 103]. Wypredza to trochę słynną późniejszą definicją W. Petty’ego, według którego „praca jest ojcem, a ziemia matką wszelkiego bogactwa”. Otwiera ona drogę rozwoju zarówno dla teorii wartości opartej na pracy, którą znajdziemy później u A. Smitha, D. Ricardo i K. Marksa, jak i fizjokratycznej idei panowania Natury. **Po siódme**, w pismach merkantylistycznych oraz ówczesnej praktyce gospodarczej pojawia się idea prowadzenia bilansów zasobów ekonomicznych obejmujących także zasoby przyrodnicze. Idea ta znalazła swoje rozbudowane odzwierciedlenie we współczesnym systemie statystycznym, koncepcji bilansów masy i energii (*mass-balance approach*) czy idei kapitału naturalnego. **Po ósme**, w doktrynie merkantylistycznej środowisko przyrodnicze traktowane jest również jako bariera rozwoju społeczno-gospodarczego. Ten element rozwinięty zostanie w późniejszych szkołach teoretycznych, zwłaszcza w myśli ekologiczno-ekonomicznej XX wieku.

5. Idee ekologiczne w pracach prekursorów naturalizmu i fizjokratów polskich

Prekursorzy naturalizmu w Polsce tworzyli, pod wpływem rozwoju nauk przyrodniczych, liczne odniesienia do środowiska przyrodniczego. Podejście naturalistyczne było podstawą szkoły fizjokratycznej, dla której przyroda stanowiła źródła bogactwa społecznego (produktu netto) oraz model (wzorzec) właściwego funkcjonowania dla społeczeństwa ludzkiego.

Przedstawiciele naturalizmu w Polsce musieli podejmować, poza problemami poznawczymi w zakresie funkcjonowania gospodarki, kwestie naprawy Rzeczypospolitej. Stefan Garczyński przedstawił taki właśnie program naprawy państwa. Oparł go na nowym widzeniu gospodarki, traktowanej jak mechanizm zegarka, jak swoisty automat, w którym poszczególne elementy są od siebie zależne². Czynni-

² Stefan Garczyński, opracował w 1733 r., a wydał w 1749 r. pracę *Anatomia Rzeczypospolitej Polskiej synom ojczyzny ku przestrodze i poprawie tego, co z kluby wypadło, mianowicie o sposobach*

kami niesprzyjającymi postępowi są, zdaniem S. Garczyńskiego, bariery przyrodnicze (klimat, słabe gleby), polityczne (wojny) i społeczne (konkurencja, rywalizacja między ludźmi).

S. Garczyński jest, podobnie jak później protekcjoniści, zwolennikiem polityki propopulacyjnej. „Polska słaba, bo Nieludna” [Garczyński (b.m.r.w., s. 73)]. Większa liczba ludności pobudza przemysł, sprzyja lepszemu zagospodarowaniu ziemi. Wzrost liczby ludności tworzy większy popyt, dając większe możliwości produkcji. Podstawową przyczyną niedostatecznej liczby ludności jest nadmierna śmiertelność dzieci. Jej powodem jest złe wyżywienie i głód, zimno, choroby i nadmierne wykorzystywanie pracy dzieci. Dzieci są także źle wychowywane i edukowane. Ciemnota i analfabetyzm nie sprzyjają rozwojowi gospodarczemu i społecznemu postępowi.

Obok Stefana Garczyńskiego prekursorem naturalizmu był Stanisław Leszczyński, który w 1733 r. wydał *Głos wolny wolność ubezpieczający*. Liczne kontakty autora z dorobkiem myśli francuskiej spowodowały, że poglądy ekonomiczne zawarte w pracy odnoszą się bezpośrednio do szkoły fizjokratycznej. Rolnictwo jest najważniejszym działem gospodarki. „Chciałbym mówić, żeby przez tak wielkie przykładanie się do nauk i kunsztów nie zaniedbywano najużyteczniejszego i najpotrzebniejszego, to jest rolnictwa; bogactwo kraju zależy jedynie od tych ludzi tak małych na pozór, lecz istotnie szacownych, którym niwy nasze do uprawy poruczyliśmy, a którzy żywią wszystkie inne członki narodu” (cyt. za [Lechicka 1951, s. 120]). Handel natomiast jest traktowany jako działalność wtórna w stosunku do produkcji rolniczej.

Bezpośrednim ogniwem łączącym prekursorów naturalizmu z polskim fizjokratyzmem jest dorobek, a zwłaszcza program naprawy Rzeczypospolitej Andrzeja Maksymiliana Fredry. W fizjokratyzmie rozwinięta została idea porządku naturalnego i teza o istnieniu obiektywnych praw ekonomicznych. Idea porządku naturalnego opierała się na założeniu, że w przyrodzie istnieją prawa regulujące jej funkcjonowanie.

Polski fizjokratyzm pod żadnym względem nie dorównuje tego typu szkole rozwijanej we Francji. Brakuje mu takiego nowatorstwa i rozwiniętych podstaw teoriopoznawczych i metodologicznych. Główni przedstawiciele polskiego fizjokratyzmu – Walerian i Hieronim Stroynowscy – potrafili jednak dostrzec wiele nowych i użytecznych idei, jakie przyniósł ze sobą nurt fizjokratyczny. Skupili się na ich wykorzystaniu do nakreślenia programu odnowy społecznej i gospodarczej Rzeczypospolitej, co wydawało się wówczas zadaniem najważniejszym. Hieronim Stroynowski pisał: „ludność zaś ubogich rolników, żadnego z roli czystego dochodu nie odnoszących, żadnej korzyści narodowi nie przynosi” [Stroynowski 1805, s. 203]. Także w fizjokratyczny sposób postuluje, że „rolnictwo kwitnie w narodzie, kiedy nakłady gruntowe przychodzą do ostatniego stopnia swej doskonałości,

kiedy znajduje się dostateczna liczba prawdziwych, podług danego od nas wyobrażenia rolników; kiedy ci rolnicy są majątni, dobrze opatrzeni w nakłady pierwsiotkowe (kapitał trwały) i mający czym łożyć na dostateczne nakłady coroczne (kapitał obrotowy); kiedy wszystkie w narodzie grunta są podzielone na folwarki przyzwoitej obszerności, są z jak największą korzyścią użyte i jak najlepiej być może uprawne; kiedy było tak robocze, jak i inne rozmnożone i w dobrym gatunku zachowane; kiedy wszystkie maszyny i narzędzia skracające pracę rolniczą powszechnie są używane; kiedy na koniec subsystencja wszystkich ludzi około gospodarstwa rolniczego zajętych jest pewna i wygodna” [Stroynowski 1805, s. 182]. Ta pragmatyczna strona podejścia w polskim fizjokratyzmie przysłoniła inne problemy, w tym rozwijanie idei znaczenia przyrody i środowiska przyrodniczego dla rozwoju społeczno-ekonomicznego³.

6. Stosunek polskich przedstawicieli ekonomii klasycznej do gospodarowania zasobami środowiska przyrodniczego

Ekonomia klasyczna stanowi jeden z najważniejszych etapów rozwoju myśli ekonomicznej, we wszystkich wymiarach analizy ekonomicznej, od jej podstaw teoriopoznawczych, poprzez zakres (przedmiot) i sposoby ujmowania zagadnień, aż po metodologiczny wymiar i metodyczne instrumentarium. Nie jest zatem zaskoczeniem, że również w myśli ekologiczno-ekonomicznej szkoła ta pozostawiła trwały ślad. Jest on szczególnie widoczny w powszechnej myśli ekonomicznej. Znacznie słabsze odzwierciedlenie tego aspektu znaleźć można w pracach najwybitniejszych polskich przedstawicieli szkoły klasycznej – Piotra Maleszewskiego i Fryderyka Skarbka.

Wpływ ekonomii klasycznej na problematykę ekologiczno-ekonomiczną jest widoczny na sześciu płaszczyznach. **Po pierwsze**, co jest widoczne szczególnie u Adama Smitha, środowisko przyrodnicze jest traktowane jako podstawa rozwoju społeczno-gospodarczego. Jest to bez wątpienia wpływ szkoły fizjokratycznej. **Po drugie**, środowisko przyrodnicze uznawano również jako poważną barierę rozwoju społeczno-ekonomicznego. Nie było to traktowane jako wynik działalności gospodarczej człowieka, a zwłaszcza jego nieracjonalności. Był to raczej wyraz, zgodnie z nomenklaturą Amitore’a Fanfaniego, naturalizmu konieczności. Dawid Ricardo barierę taką wiąże z prawem malejącej urodzajności ziemi, sformułowanym przez fizjokratę J.M. Turgota. Dla Thomasa Malthusa jest to efekt działania prawa ludnościowego. **Po trzecie**, problem ten wykorzystuje Karol Marks, bardzo silnie związany ze szkołą klasyczną. Jego zdaniem, w człowieku tkwią możliwości pokonywania barier generowanych przez środowisko przyrodnicze i stanowią one determinantę rozwoju w postaci sił wytwórczych. Jest to charakterystyczny dla wielu

³ Jak ważny jest to problem w myśli fizjokratycznej, świadczy praca H. Immlera [1985].

szkół teoretycznych XIX w. wyraz wiary w intelektualne i duchowe możliwości człowieka i jego, sformułowaną już w Biblii, misję opanowywania przyrody. **Po czwarte**, za sprawą Jeana B. Saya, środowisko przyrodnicze potraktowane zostało jako świadczące swoiste usługi produkcyjne, podobnie jak ludzka praca czy kapitał. Jest to pierwsza próba zrównania znaczenia wszystkich czynników produkcji w procesach gospodarowania, a jednocześnie próba wyznaczenia elementom środowiska przyrodniczego właścicieli (znana później chociażby z artykułu G. Hardinga z 1968 roku). **Po piąte**, również J.B. Say zauważył, jako jeden z pierwszych, że działalność produkcyjna i konsumpcyjna generują zanieczyszczenia środowiska przyrodniczego. Nie był to wówczas jeszcze zbyt istotny problem praktyczny, ale bez wątpienia warto zauważyć ten prekursorski sposób traktowania problemów powstających na styku gospodarki i człowieka (jego aktywności gospodarczej) oraz środowiska przyrodniczego. **Po szóste**, podobnie prekursorskie było ujęcie Johna S. Milla, który wyeksponował znaczenie środowiska przyrodniczego dla jakości życia człowieka, w tym w postaci użytków pozaekonomicznych środowiska przyrodniczego. Ten aspekt analiz ekologiczno-ekonomicznych przybiera na znaczeniu we współczesnej myśli ekonomicznej. Wszystkie powyższe płaszczyzny traktowania problemów ekologiczno-ekonomicznych w ekonomii klasycznej okazały się niezwykle istotnymi problemami poznawczymi całej późniejszej teorii ekonomii, w tym również myśli polskiej.

7. Polska szkoła historyczna a rola środowiska przyrodniczego w gospodarce i społeczeństwie

Szkoła historyczna odegrała w dziewiętnastowiecznej myśli ekonomicznej bardzo ważną rolę. Była to nie tylko główna opozycja w stosunku do ekonomii klasycznej, a później szkoły psychologicznej i całego nurtu marginalistyczno-subiektywnego, ale również płaszczyzna ujmowania problemów w sposób zupełnie odmienny od głównego nurtu. Dotyczy to również problematyki ekologiczno-ekonomicznej. Szkoła historyczna w swoim ponadstuletnim rozwoju wypracowała kilka wymiarów analizy w tym zakresie:

- w okresie epizodycznego prekursorstwa zastanawiano się nad znaczeniem czynników przyrodniczych w funkcjonowaniu społeczeństwa i gospodarki;
- w okresie właściwego prekursorstwa pojawiły się próby bardziej precyzyjnej analizy roli przyrody na poszczególnych etapach rozwoju gospodarki i społeczeństwa (F. List) oraz identyfikacji związków między przyrodą a bogactwem i rozwojem (H. Carey);
- w okresie „starszej szkoły historycznej” problemy środowiska przyrodniczego zostały potraktowane jako jedna z determinant (zarówno wpływająca stymulującą, jak i jako bariera) rozwoju społeczno-ekonomicznego;

- w okresie „młodszej szkoły historycznej” pojawiły się problemy właściwego modelowania związków między przyrodą a rozwojem i gospodarowaniem;
- w okresie późnego neohistoryzmu problematyka ekologiczna nabiera wymiaru normatywistycznego i teleologicznego;
- w przeciągu całego stuletniego rozwoju szkoły historycznej podejmowana była problematyka lokalizacji przestrzennej.

Główny przedstawiciel szkoły historycznej w polskiej myśli ekonomicznej Władysław Ochenkowski traktował gospodarkę jako jedną z form bytu społecznego, z czego wynika, że dzięki jej analizie łącznie z innymi aspektami życia społeczeństwa można właściwie zinterpretować rolę człowieka, przyrody i jej praw w życiu gospodarczym. Społeczeństwo organizuje gospodarkę, a przyroda tworzy jedynie ramy działalności ekonomicznej. Życie społeczne oraz instytucje ekonomiczne podlegają ciągłej ewolucji. W. Ochenkowski, podobnie jak inni reprezentanci szkoły historycznej, odrzucał istnienie uniwersalnych praw ekonomicznych postulowane przez ekonomię klasyczną i nurt subiektywno-marginalistyczny. Każdy naród podlega specyficznym regułom rozwoju, które pozwalają na wyodrębnienie pewnych stadiów czy epok historycznych. Szkoła historyczna zaproponowała nową wielowymiarową koncepcję rozwoju społeczno-gospodarczego. Przyroda jest bierna, a jej rola gospodarcza ograniczona. Dopiero pod wpływem twórczej pracy człowieka może ona współuczestniczyć w procesie produkcji. Przedmioty pracy i siły przyrody opanowane przez człowieka stanowią te elementy natury, które w długim okresie wspomagają rozwój gospodarczy. Człowieka nie można analizować w izolacji od świata zewnętrznego, tak jak to czyni koncepcja *homo oeconomicus*, ponieważ jest on bardzo ściśle i harmonijnie zespolony z otoczeniem przyrodniczym i społeczeństwem.

8. Relacja nurtu subiektywno-marginalistycznego oraz ekonomii liberalnej i etatystycznej do środowiska przyrodniczego

Nurt subiektywno-marginalistyczny traktował środowisko przyrodnicze dość wąsko. W ramach szkoły psychologicznej wprowadzono pojęcie dóbr wolnych, które nie posiadały atrybutu rzadkości, co oznaczało brak konieczności gospodarowania nimi. *Homo oeconomicus* nie musiał uwzględniać dóbr wolnych w swoim rachunku mikroekonomicznym, opartym na zasadzie racjonalnego gospodarowania. Traktując zasoby środowiska przyrodniczego jako dobra wolne, przedstawiciele nurtu subiektywno-marginalistycznego zredukowali problematykę ekologiczno-ekonomiczną do kilku niewielkich zagadnień, takich jak pojęcie efektów zewnętrznych w pracach Alfreda Marshalla i Artura C. Pigou czy prekursorskie rozważania z zakresu futurologii i modelowania globalnego z prac Williama Stanleya Jevonsa.

To znikome zainteresowanie problematyką ekologiczno-ekonomiczną z nurtu subiektywno-marginalistycznego i szkoły neoklasycznej przeniesione zostało do polskiej myśli liberalnej. Brakuje zatem znaczących odniesień środowiskowych w „szkole krakowskiej” czy pracach Tadeusza Bernadzikiewicza. Podobnie było w ówczesnej myśli etatystycznej, np. w pracach Eugeniusza Kwiatkowskiego. Nie pojawił się natomiast w okresie międzywojennym problem zanieczyszczenia środowiska przyrodniczego. Nie oznacza to, że na obszarze Polski nie występowały takie tereny. Przykładem może być ówczesny Górny Śląsk. Zagrożenia środowiskowe nie istniały jednak w świadomości społeczeństwa. Ponadto liberałowie uważali, że problemy takie rozwiąże mechanizm rynkowy, natomiast etatysty liczyli na rozwiązania techniczne i technologiczne.

9. Wizja człowieka i społeczeństwa „przyrodniczego” w polskim agraryzmie

Agraryzm to nurt społeczno-ekonomiczny, który rozwijał się w Polsce w latach dwudziestych i trzydziestych XX stulecia. W centrum zainteresowania agraryzmu było rolnictwo, wieś, ziemia oraz tzw. chłopski punkt widzenia świata. Za największe i najcenniejsze dobro każdego narodu uznawali agraryści ziemię, traktując ją jako dobro publiczne. Żądali, by państwo zapewniło taki sposób nią gospodarowania, który gwarantowałby jak największą wydajność i efektywność, a zarazem jednoczył interes indywidualny z interesem ogólnospołecznym (J. Lutosławski) (por. [Lutosławski 1919, s. 114-115]). Działalność człowieka wykorzystująca bogactwa ziemi winna być oparta, zdaniem agrarystów, na długookresowym planowaniu, pozwalającym racjonalnie korzystać z dobrodziejstw przyrody dzisiaj i w przyszłości (Stanisław Miłkowski) (por. [Miłkowski 1936, s. 47]).

Agraryści oparli swój program przeobrażeń społeczno-ekonomicznych na tezie odrębności i szczególnych właściwości środowiska wiejskiego. Chłop, żyjąc i pracując w tym środowisku, pozostaje w stałym kontakcie z naturą, co czyni go zdrowszym, silniejszym, lepszym i uczciwszym. Umacnia się w nim poczucie równości i sprawiedliwości, a dzięki silnej symbiozie z przyrodą przynosi znaczne korzyści ekonomiczne zarówno własnemu gospodarstwu, jak i całemu społeczeństwu. Wychodząc z założenia, że życie i praca rolnika pozostają w zgodzie z naturą i prawami przyrody, agraryści widzieli w takiej formie egzystencji model życia i działalności, który powinno się upowszechniać w szerszych kręgach społecznych. S. Miłkowski charakteryzuje następująco sposób widzenia przyrody oraz jej znaczenia dla cywilizacji ludzkiej: „Ziemia i przyroda – źródłem życia w tajemniczym procesie wiecznego odnawiania się – wywiera decydujący wpływ na losy ludzkości, kształtuje ich psychikę, od stopnia zespolenia z nią zależy zdrowie moralne i fizyczne jednostek i całych społeczeństw” [Miłkowski 1936, s. 47].

Człowiek jest traktowany jako integralna część przyrody, a stały kontakt z Naturą kształtuje jego osobowość i sposób patrzenia na świat. Człowiek żyje, pra-

kuje, wypoczywa i odżywia się w środowisku przyrodniczym, powinien więc zrozumieć, że znajduje się w określonym układzie ekologicznym, a jego egzystencja zależy od elementów ekosystemu, w którym występuje. Istotą przetrwania ekosystemu jest zachowanie w jego obrębie pewnych zjawisk i zależności, mających decydujący wpływ na funkcjonowanie tego układu jako całości. Korzystając ze środowiska przyrodniczego, człowiek aktywnie kształtuje jego oblicze. Kondycja i charakter tego środowiska mają istotny wpływ na zdrowie psychiczne i fizyczne człowieka, a także na jego postawę w procesach gospodarczych i pozagospodarczych, w sferze produkcji i w sferze konsumpcji. Agraryści uważali, że światopogląd „człowieka ziemi” powinien znajdować swój wyraz nie tylko w określonym stosunku do ziemi i przyrody, ale także w dążeniu do budowy systemów społeczno-ekonomicznych na wzór hierarchii i związków istniejących w przyrodzie.

Człowiek, według agrarystów, to część natury, która posiada i doskonali środki, którymi na tę naturę oddziałuje i za pomocą których aktywnie kształtuje jej oblicze. Każde postawienie się człowieka ponad naturą, każde wyalienowanie się będzie miało destruktywny wpływ na jego osobowość i zdrowie. „Stopniowe oderwanie człowieka od ziemi – mści się na nim dotkliwie [...] jest dla niego wyrokiem śmierci, oczywiście na przestrzeni pewnej liczby pokoleń” [Miłkowski 1936, s. 47]. W tym kontekście agraryści, podobnie jak przedstawiciele współczesnych ruchów ekologicznych, negatywnie oceniają skutki szybkiej industrializacji i urbanizacji.

Agraryści formułowali też negatywne oceny na temat miast jako siedliska ludzi. Miasta, ich zdaniem, sprzyjały pogłębianiu się patologii społecznych, degeneracji psychicznej i fizycznej człowieka. W tak dużych skupiskach ludzie tracą poczucie sensu i celu życia oraz kontakt z harmonizującym wpływem przyrody. Aglomeracje miejskie tworzą tylko zewnętrzny komfort, m.in. przez postęp techniczny, nie dając człowiekowi głębszego oparcia.

Zagrożenie dla zdrowego i harmonijnego rozwoju człowieka widzieli agraryści również w rozwoju produkcji przemysłowej. W wyniku zmian w organizacji procesu produkcji, postępującej mechanizacji pracy i koncentracji produkcji, człowiek zostaje oderwany od efektów swojej pracy, przestaje rozumieć jej istotę i sens, mechanicznie wykonuje przypisane sobie czynności, w następstwie czego popada w apatię, traci osobowość, deformują się stosunki międzyludzkie. „Produkcja przemysłowa na dzisiejszym etapie jest prawie całkowicie zmechanizowana i działająca w obrębie martwej natury, gdzie w procesie produkcyjnym maszyna jest czynnikiem głównym, a człowiek często drugorzędnym” [Miłkowski 1936, s. 25]. Tak postrzeganej produkcji przemysłowej przeciwstawiali agraryści produkcję rolną, gdzie „...człowiek i przyroda, czyli żywa natura, odgrywają rolę decydującą, maszyna zaś tylko pomocniczą” [Miłkowski 1936, s. 25]. Zaproponowali więc stworzenie takiej struktury społeczno-gospodarczej, „...w której by człowiek pracował częściowo w fabryce, a więc w środowisku martwej natury..., częściowo zaś na ziemi, na słońcu i wolnym powietrzu” [Miłkowski 1936, s. 25], oraz przeniesienie niektórych ośrodków produkcyjnych na

wieś. Przecistawiali się nadmiernej koncentracji działalności przemysłowej w wielkich ośrodkach. Rozumieli, że jest to problem skomplikowany, wiążący się z koniecznością rozbudowy infrastruktury. O miejscu powstania i rozwoju różnych przedsięwzięć decyduje wszak wiele względów, takich jak: surowce, rynki zbytu, komunikacja itd. Zdawali więc sobie sprawę z idealistycznego charakteru głoszonych haseł. Jako rozwiązanie bardziej realne proponowali tworzenie siedlisk ludzkich w taki sposób, aby każdy po pracy w „bezdusznej” fabryce miał możliwość kontaktu z przyrodą (działki przydomowe, ogródki, parki, osiedla w zieleni itp.). Ponadto opowiadali się za rozwojem czegoś, co obecnie nazywamy edukacją ekologiczną.

Rolnictwo było dla agrarystów najważniejszym i najbardziej „ludzkim” działem gospodarki. Ziemię traktowali jako największe bogactwo, a z efektywnością jej wykorzystania łączyli najważniejszy problem – wyżywienie ludności. Agraryści rozumieli, że bez wzrostu wydajności w rolnictwie nie można osiągnąć tego celu. Widzieli konieczność wprowadzenia na wieś postępu technicznego, nowych sposobów i środków uprawy roli (melioracja, nawadnianie, mechanizacja, stosowanie nawozów sztucznych itp.), uważali bowiem, że zastosowanie tych nowoczesnych metod produkcji rolnej na gruncie „gospodarstwa rodzinnego” przyniesie efekty. Wierzyli w mądrość chłopu-producenta, pozostającego wnikliwym obserwatorem życia roślin i zwierząt. Byli przekonani, że posiada on tajemnicę tzw. dobrego gospodarza, umiającego stworzyć roślinom i zwierzętom optymalne warunki życia i rozwoju, co przyczyni się do wysokiej produkcji. Łączenie miłości do ziemi z rachunkiem ekonomicznym to droga prowadząca do najbardziej efektywnego wykorzystania potencjału tkwiącego w ziemi, likwidacji marnotrawstwa i zapewnienia korzyści jak najszer szym kręgom społeczeństwa. Głoszona obecnie idea rozwoju rolnictwa biodynamicznego stanowi rozwiązanie problemu rolnictwa w duchu agrarystycznym.

Należy stwierdzić, że w agraryzmie polskim istnieje wiele wątków bliskich problematyce ekologicznej. Najważniejsze z nich to:

- uznanie ziemi i środowiska przyrodniczego za największe bogactwo ludzkości i każdego narodu;
- traktowanie człowieka jako części przyrody i uzależnienie jego zdrowia fizycznego i psychicznego oraz światopoglądu od jakości i charakteru środowiska, w którym przebywa;
- głoszenie konieczności respektowania przez człowieka praw natury i dążenie do zespolenia z przyrodą;
- wskazywanie na ujemne skutki oderwania się człowieka od jego naturalnego środowiska; niszczyć przyrodę – człowiek niszczy siebie;
- przestrzeganie przed niezmiernie groźnymi i społecznie niepożądanymi skutkami szybkiej industrializacji i urbanizacji na wielką skalę (degeneracja, choroby psychiczne, utrata zdrowia);
- traktowanie rolnictwa jako takiego działu gospodarki narodowej, którego rozwój może dokonywać się tylko przy pełnym zrozumieniu i poszanowaniu praw przyrody oraz w silnym zespoleniu człowieka z naturą.

10. Myśl lewicowa a korzystanie z zasobów środowiska przyrodniczego

Myśl lewicowa, wywodząca się z socjalizmu utopijnego i ekonomii klasycznej, charakteryzuje się dużą różnorodnością i bogactwem koncepcji. Spotykamy zatem ekonomię opartą na koncepcjach K. Marksa, rewizjonizm będący nowoczesną odmianą socjalizmu utopijnego i drobnomieszczańskiego, myśl socjaldemokratyczną oraz koncepcje skrajne, komunistyczne i anarchistyczne. Zdecydowana większość tych rozwiązań traktuje środowisko przyrodnicze w sposób, co może wydawać się paradoksalne, określane przez wspomnianą już tradycję biblijną. Przyroda zatem powinna być opanowywana przez człowieka. Koncepcja sił wytwórczych zaprezentowana przez O. Langego w jego marksistowskiej teorii rozwoju opiera się na założeniu, że człowiek stopniowo opanowuje i podporządkowuje sobie siły przyrody. Podobnie jest w innych, opartych na myśli lewicowej, teoriach rozwoju.

Różne są jednak sposoby opanowywania przyrody i jej sił. W ekonomii marksistowskiej jest to naturalny sposób rozwoju myśli technicznej. Człowiek zatem poznaje przyrodę poprzez rozwój nauki i tworzy innowacje, które pozwalają mu wykorzystać siły przyrody dla siebie i społeczeństwa. Zwolennicy koncepcji komunistycznych wierzą w pełne podporządkowanie przyrody człowiekowi. Nie dostrzegają żadnych barier w tym zakresie, co prowadziło do realizacji, absurdalnych z punktu widzenia środowiska przyrodniczego, projektów inwestycyjnych (np. zmiany biegu rzek). W programach socjaldemokratycznych mamy do czynienia z mieszanym podejściem, które łączy w sobie elementy rynkowe, oparte na mechanizmie konkurencji i alokacji, z elementami odpowiedniej polityki ekonomicznej państwa. To podejście wydaje się najbardziej zbliżone do ujęcia prezentowanego we współczesnej ekonomii neoklasycznej i keynesowskiej.

11. Zakończenie

Problematyka ekologiczno-ekonomiczna występowała we wszystkich szkołach i nurtach polskiej myśli ekonomicznej, od prekursorskich prac z późnego średnio-wiecza, a na ostatnich szkołach sprzed II wojny światowej kończąc. Sposób jej traktowania był oczywiście bardzo zróżnicowany i uzależniony zarówno od charakteru danej szkoły, jak i znaczenia środowiska przyrodniczego w procesach gospodarowania. W porównaniu z powszechną myślą ekonomiczną niewielu polskich ekonomistów wносиło oryginalne elementy do problematyki ekologiczno-ekonomicznej. Oryginalność wiązać należy przede wszystkim z agraryzmem, który w wielu elementach wyprzedził współczesne koncepcje związane z ideą rozwoju zrównoważonego (ekorozwoju).

Literatura

- Czaja S., *Problematyka ekologiczna w polskiej myśli ekonomicznej*, Wrocław 2007 (złożone do druku).
- Czaja S., *Historia gospodarki i gospodarowania*, Wydawnictwo I-bis, Wrocław 2002.
- Fredro A.M., *Militaria*, [w:] *Merkantylistyczna myśl ekonomiczna w Polsce XVI i XVII wieku*", opr. J. Górski, E. Lipiński, PAN, Ossolineum, Warszawa 1958.
- Garczyński S., *Anatomia Rzeczypospolitej Polskiej synom ojczyzny ku przestrodze i poprawie tego, co z kluby wypadło, mianowicie o sposobach zamnożenia Polskę ludem pospolitym, konserwowania dziatwy wiejskiej przez niedostatek i niewygody marnie ginącej, i wprowadzenia handlów i manufaktur zagranicznych* [brak miejsca i roku wydania].
- Immler H., *Natur in der Oekonomischen Theorie*, Springer Verlag, Opladen 1985.
- Lechicka J., *Rola dziejowa Stanisława Leszczyńskiego oraz wybór z jego pism*, Toruń 1951.
- Lutosławski J., *Sprawa rolna jako problemat Polski*, Wydawnictwo Uniwersyteckie, Warszawa 1919.
- Miłkowski S., *Walka o nową Polskę*, Warszawa 1936.
- Petrycy S., *Ekonomiki Aristotelesowej, to jest rządu domowego z dokładem ksiąg dwoje*, [w:] *Pisma wybrane*, Warszawa 1966.
- Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, Wydawnictwo Pallottinum, Poznań-Warszawa 1980.
- Stroynowski H., *Nauka prawa przyrodzonego i politycznego, ekonomiki polityczney i Prawa Narodów*, Wilno 1805.

ECOLOGICAL PROBLEMS IN THE POLISH ECONOMIC THOUGHT SINCE THE 10th CENTURY TO WORLD WAR II – CHRONOLOGICAL RETROSPECTIVE REVIEW

Summary

The article presents chosen ecological problems in the Polish economic thought. The review includes all important stages of developing Polish economic thought.